

Z Marleną Małąg minister rodziny, pracy i polityki społecznej, rozmawia Marcin Prynda



Marlena Małąg minister rodziny, pracy i polityki społecznej, fot. mat. prasowe

Podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu uczestniczyła Pani Minister w panelu tematycznym „Praca i opieka rodzinna - obciążenie dla państwa i przedsiębiorstw, czy motor produktywności”. Jakie najważniejsze wnioski płyną z tej debaty?

Od pięciu lat rząd realizuje długofalową i kompleksową politykę prorodziną. Wiemy, że rodzina to najlepsza inwestycja. Cieszę się, że coraz więcej przedsiębiorców także dostrzega to, że relacja pomiędzy rozwojem gospodarczym a stabilną pozycją rodziny jest bardzo silna. Funkcjonowaniu tych naczyń połączonych można było przyjrzeć się bliżej w czasie lockdownu. Wprowadzone przez nas już wcześniej świadczenia 500+ czy Dobry

start zyskały w tych nowych okolicznościach zupełnie nową wartość. Obok zapewnienia godnych warunków życia, w dobie osłabienia gospodarczego mogą służyć utrzymaniu dotychczasowego poziomu konsumpcji i chronią przed załamaniem się popytu na rynku.

Czas pandemii przyniósł także prawdziwą rewolucję, jeżeli chodzi o wdrożenie na skalę masową trybu pracy zdalnej. W dużym stopniu przemodelował on życie rodzinne. Ojcowie i matki musieli pełnić w pełnym wymiarze kilka ról równocześnie, pracując zawodowo, pomagając dzieciom w nauce i prowadząc dom. W tym kontekście, zachowanie tak zwanego już potocznie work-life balance jeszcze bardziej zyskało na znaczeniu. Wspieranie takiego podejścia rodzi wprawdzie pewne koszty dla pracodawcy, ale przede wszystkim przynosi korzyści, widoczne na wielu płaszczyznach. Z punktu widzenia pracowników sprzyjające warunki do godzenia życia zawodowego z rodzinnym przyczyniają się do wzrostu jego poczucia wartości i motywacji oraz wzmagają satysfakcję z wykonywanej pracy. Zadowolony pracownik identyfikuje się z miejscem pracy, co przekłada się na wymierne korzyści dla pracodawcy, umożliwiając mu pozyskiwanie i zatrzymywanie na dłużej wykwalifikowanych pracowników. To z kolei pozwala na redukcję kosztów związanych z rotacją i zwolnieniami pracowników.

Korzyści wynikające z wdrażania rozwiązań na rzecz godzenia ról rodzinnych i zawodowych widoczne są również w wymiarze społeczno-gospodarczym, bo dzięki temu możliwe jest osiąganie wyższego poziomu zatrudnienia, poprzez aktywizowanie i przywracanie do pracy osób sprawujących opiekę nad dziećmi albo też umożliwienie pracy zdalnej osobom zamieszkałym na terenach oddalonych od zakładów pracy bądź w miejscach słabo rozwiniętych pod względem infrastruktury komunikacyjnej. Jakby nie patrzeć, to zawsze będzie sytuacja win-win.

Brała Pani również udział w panelu tematycznym

poświęconym Pracowniczym Planom Kapitałowym. Jak duże środki przekazało państwo uczestnikom PPK w ramach dopłat powitalnych i rocznych? Jak dużym zainteresowaniem cieszą się PPK wśród przedsiębiorców i pracowników?

Cieszymy się, że wielu pracodawców z pełnym zaangażowaniem podeszło do wdrażania PPK w swoich firmach, rozumiejąc, że PPK to także atrakcyjny benefit pracowniczy i inwestycja w bezpieczniejszą przyszłość finansową zatrudnionych. Wierzę, że rozumieją oni znaczenie wzrostu oszczędności długoterminowych dla wzmacniania fundamentów gospodarki.

Dla tych osób, które będą aktywnie uczestniczyć w PPK, rząd przewidział specjalne dopłaty finansowane z Funduszu Pracy. Należy do nich jednorazowa wpłata powitalna dla każdego uczestnika PPK – w wysokości 250 zł oraz dopłaty roczne – 240 zł. Na koniec sierpnia ministerstwo rodziny, pracy i polityki społecznej przekazało w ramach wpłaty powitalnej ok. 218,6 mln zł dla 874 tys. osób. Z kolei 144 tys. pracowników otrzymało dopłatę roczną w łącznej wysokości 34,7 mln zł.

Jestem zdania, że takie masowe narzędzie aktywizujące Polaków do budowania oszczędności jest bardzo potrzebne. PPK, będąc de facto najbardziej dostępnym programem, pomaga milionom Polaków tworzyć dodatkowe zabezpieczenie finansowe dla ich rodzin w przyszłości.

Jak Pani ocenia wysiłki rządu zmierzające do ochrony rynku pracy? Które mechanizmy wsparcia dla

przedsiębiorstw okazały się najbardziej skuteczne z punktu widzenia ograniczania bezrobocia?

Działania podjęte przez rząd znacząco zniwelowały negatywny efekt zamrożenia gospodarki w związku z pandemią koronawirusa. Dzisiaj już wiemy, że wszystkie tarcze zdały egzamin, a najnowsze dane z rynku pracy pokazują, że dzięki szybkiemu uruchomieniu wsparcia udało się nam zastopować gwałtowny wzrost bezrobocia. Liczba osób bezrobotnych w okresie pandemii wzrosła o 108,1 tys. osób, porównując dane z sierpnia do lutego, czyli do stanu sprzed wybuchu pandemii. Od trzech miesięcy stopa bezrobocia utrzymuje się na stałym poziomie – 6,1 %.

Do dzisiaj przekazaliśmy w sumie w ramach wszystkich tarcz ok. 139 mld zł. Dzięki temu uratowaliśmy ponad 6 mln miejsc pracy, oraz wsparliśmy płynność finansową przedsiębiorstw m.in. przez zmniejszenie obciążeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

W październiku mamy poznać pierwsze odsłony Wielkiej strategii demograficznej, nad którą pracują m.in. Rada Rodziny, eksperci, pełnomocnik rządu ds. demografii. Jakie są podstawowe założenia tej strategii?

Demografowie zwracają uwagę na to, że kluczowe jest kompleksowe i trwałe wdrażanie polityki prorodzinnej. Dlatego wszystkie realizowane przedsięwzięcia wymagają długofalowych działań dla osiągnięcia wzrostu dzietności, aby zahamować spadek ludności. Strategia demograficzna pozwoli nam wyznaczyć konkretne kierunki działań wpływających na zwiększenie dzietności, pozwalające na odnowę demograficzną kraju. Strategia ma trzy główne zadania: zmniejszenie barier do posiadania dzieci, zmniejszenie skali odkładania urodzin w czasie, zwiększenie wielkości rodziny. Dokument ma

odpowiadać na potrzeby rodziców i wspierać ich decyzje prokreacyjne.

Nie mamy czasu do stracenia. Choć starzenie się ludności jest procesem, który obserwujemy w całej Europie, to zgodnie z prognozami Eurostatu starzenie się ludności w Polsce będzie przebiegało najszybciej w całej Unii Europejskiej. To będzie rzutowało na rynek pracy, system emerytalny i tak naprawdę na całą gospodarkę.

Czy w sytuacji zagrożenia druga falą pandemii, nie należałoby rozważyć pomysłu likwidacji lub przynajmniej zawieszenia dotychczasowych programów społecznych, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na pomoc przedsiębiorstwom?

Jedno nie wyklucza drugiego. Co więcej, tak jak już wspominałam wcześniej, są to naczynia połączone. Wspierając przedsiębiorców, ratujemy miejsca pracy i wspieramy tym samym rodziny. Wspierając rodziny, pośrednio wspieramy przedsiębiorców, gdyż takie programy społeczne jak Rodzina 500+ czy Dobry start pozwalają utrzymać konsumpcję i są szczególnie ważne w okresie osłabienia gospodarczego. Właśnie dlatego rządowe programy społeczne są i będą realizowane. To realne wsparcie rodzin i koło zamachowe dla polskiej gospodarki, o czym mogliśmy się przekonać w czasie pandemii. Obecny rząd jest gwarantem realizacji tych programów.

Program Rodzina 500 Plus funkcjonuje już prawie cztery i pół roku. Czy spełnił on pokładane w nim nadzieje, jak bardzo zmienił życie polskich rodzin?

Mimo okresu pandemii realizujemy wszystkie nasze programy prorodzinne. Szczególnie dzisiaj nabierają one nowego znaczenia. Dotyczy to przede wszystkim uruchomionego w

2016 r. programu „Rodzina 500+”. Świadczenie nabrało charakteru swoistego dochodu gwarantowanego dla polskich rodzin odczuwających ekonomiczne następstwa walki z epidemią COVID-19. Do końca sierpnia przekazaliśmy już rodzinom ok. 120,9 mld zł z programu. Wsparciem obejmujemy 6,5 miliona dzieci. Myślę, że śmiało mogę już dziś nazywać program „Rodzina 500+” największym programem społecznym po transformacji ustrojowej w Polsce. Objęcie wszystkich dzieci świadczeniami z programu „Rodzina 500+” spowodowało wzrost wydatków z budżetu państwa na rzecz rodzin do poziomu ok. 4 proc. PKB w 2020 r. W 2015 r. ten wskaźnik wynosił tylko 1,78%.

Świadczenie wychowawcze odmieniło życie wielu rodzin. Te najbiedniejsze – wyciągnął z ubóstwa. Jak pokazują nasze dane, coraz mniej rodzin z dziećmi korzysta z pomocy społecznej. W porównaniu do 2015 r. spadek ten wyniósł w 2019 r. prawie 39%. To w sumie ok. 195 tys. rodzin z dziećmi mniej w ciągu czterech lat.

Dzięki programowi Rodzina 500+ rodziny mogą pozwolić sobie na większe inwestycje w rozwój swoich dzieci – na przykład poprzez uczestnictwo w zajęciach dodatkowych, czy też wyjazdach wakacyjnych i zadbanie o zdrowie dzieci. Możliwość uczestnictwa dzieci w takich formach aktywności sprzyja ich rozwojowi i buduje tzw. kapitał społeczny, który w przyszłości będziemy obserwować m.in. na rynku pracy, zatrudniając pracowników o szerokich kompetencjach.

Realny wpływ programu obserwujemy także analizując współczynnik dzietności, który osiągnął w latach 2017-2019 najwyższe wartości od 1997 roku. Oczywiście jesteśmy na początku drogi odbudowy demograficznej. Musimy systemowo wspierać zwiększenie liczby urodzeń. Trzeba jednak pamiętać, że tą w istotny sposób determinuje liczba kobiet w wieku rozrodczym, a populacja ta w Polsce od 2000 roku systematycznie się kurczy.

Co Pani uznaje za największy sukces, a co za wyzwanie dla Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w kontekście pandemii koronawirusa?

Pandemia postawiła przed nami wiele zupełnie nowych wyzwań, które wymagały zdecydowanych działań. Obok ochrony zdrowia i życia Polaków, priorytetem stała się ochrona miejsc pracy, wsparcie dla przedsiębiorców a w konsekwencji wsparcie gospodarki. Od samego początku było dla nas jasne, że musimy zagwarantować firmom narzędzia do walki o przetrwanie tego trudnego czasu. I my te narzędzia przedsiębiorcom dostarczyliśmy w postaci silnej tarczy antykryzysowej. W praktyce pokazaliśmy, że zaufanie do instytucji państwa to nie jest pusty slogan.

We wrześniu, na zlecenie naszego resortu Kantar przeprowadził badanie, z którego wynika, że 80,5% Polaków nie obawia się dziś utraty pracy bardziej niż w poprzednich miesiącach. To pokazuje, że po okresie zamrożenia gospodarki, wraz ze stopniowym odnajdywaniem się w nowej normalności, zdecydowana większość pracowników ocenia swoją sytuację zawodową jako względnie stabilną.

Jestem przekonana, że kolejne miesiące pokażą, że podjęliśmy właściwe decyzje. Zarówno nasze prognozy, jak i te instytucji finansowych, czy Komisji Europejskiej wskazują na to, że Polska wyjdzie z zamrożenia gospodarki obronną ręką.